

ROSJA ANGAŻUJE SIĘ W MEDIACJE MIĘDZY PALESTYŃCZYKAMI A IZRAELEM

Rosja zwiększa dyplomatyczną aktywność w jednym z najstarszych i najtrudniejszych konfliktów na Bliskim Wschodzie. MSZ chce zorganizować spotkanie liderów Hamasu i Fatahu, by pogodzić skłócone palestyńskie frakcje. Ale to tylko pierwszy krok. Dużo ważniejszy jest plan mediacji między Palestyńczykami a Izraelem. Rosja chce tu zająć miejsce USA, jednak ta inicjatywa wydaje się być skazana na porażkę.

Rosja jest gotowa organizować spotkania przedstawicieli Fatahu i Hamasu i sprzyjać pojednaniu między dwoma głównymi obozami palestyńskimi. Wszelki dialog między Hamasem a Fatahem utknął w miejscu po zamachu bombowym w marcu 2018 r. na konwój z palestyńskim premierem i szefem palestyńskiego wywiadu w drodze do Strefy Gazy. Władze Autonomii Palestyńskiej oskarżyły o atak Hamas. Ten zaprzecza. Dotychczasowe próby mediacji podejmowane przez kraje arabskie nic bowiem nie dały.

MSZ Rosji zaprosiło więc do Moskwy szefa Biura Politycznego Hamasu, Ismaila Haniyeha na spotkanie z przedstawicielami Fatahu. Haniyeh przyjął zaproszenie. Fatah zapewnia, że jest gotów wprowadzić w życie porozumienie zawarte z Hamasem w Kairze w październiku 2017 i wznowić dialog zamrożony po zamachu na premiera Autonomii.

Ostatnie próby rosyjskie zorganizowania u siebie rozmów pojednawczych dwóch głównych sił palestyńskich nie są czymś nowym. Moskwa oferowała mediację już w czerwcu 2015 roku, ale nic to nie dało. W ostatnich miesiącach Moskwę odwiedził szereg palestyńskich polityków i delegacji z różnych ugrupowań, od szefa dyplomacji Autonomii Palestyńskiej po delegacje Islamskiego Dżihadu, Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny oraz Hamasu.

Zdaniem ekspertów, Moskwa może jednak grać co najwyżej pomocniczą rolę wobec pozycji Egiptu w kwestii wewnątrzpalestyńskiej. Skoro Kair, który ma konkretne narzędzia nacisku na Fatah i na Hamas, nie był w stanie dotąd doprowadzić do przełomu, to trudno oczekiwać, że uda się to Moskwie. Inicjatywę rosyjską można traktować raczej jako element planu odegrania większej roli w negocjacjach izraelsko-palestyńskich. Pod koniec lipca Rosja próbowała – bezskutecznie – zorganizować spotkanie Mahmuda Abbasa z Benjaminem Netanyahu. Ten drugi odmówił.

Rosyjska dyplomacja zaktywizowała się na tym odcinku Bliskiego Wschodu po tym, jak między palestyńskimi władzami a administracją USA doszło do głębokiego kryzysu po deklaracji Trumpa w grudniu 2017 roku o uznaniu Jerozolimy jako stolicy Izraela. Pod koniec grudnia w Moskwie gościł szef dyplomacji palestyńskiej. A sam Abbas odwiedził stolicę Rosji dwa razy w ciągu roku.

Jednak perspektywy na rozmowy Izraela z Palestyną przy rosyjskiej mediacji nie wyglądają dobrze. Przywódcy izraelscy nie widzą sensu w bezpośrednich rozmowach z Palestyńczykami dopóki Amerykanie nie przedstawią nowego planu pokojowego. W Izraelu dominuje też opinia, że Moskwa

sprzyja stronie palestyńskiej (grudniowe weto Rosji wobec rezolucji w ONZ potępiającej Hamas za odpalenie rakiet w Izrael z pewnością tylko utwierdziło w tym przekonaniu). Izrael skrytykował też ostro zaproszenie rosyjskie dla lidera Hamasu.